

2lec 2009/569

DU-III-3-561-494/09

GK 318/104

23 sat

Dnia 25.7.1951 A K T O S K A R Ż E N I A

Nr 112/51

przeciwko

1. Marii Błaszkiewicz

/pod dozorem M.O. K-22/

2. Adamowi Tonderskiemu

/tymczasowo aresztowanemu od dnia 25.IV.51 r. K-21/

oskarżonym z art. z art. 2 dekr. z dnia 31.VIII.44 r.
w brzmieniu tekstu jednolitego z dn. 11.XII.1946 r.
/Dz.U.Nr. 69 poz. 377/O s k a r ż a m:

1. Mariannę Błaszkiewicz, ze Strubczewskich, c. Józefa i Marianny z Swiech, urodz. dn. 4.V. 1917 r. w Wierzbówcu, pochodzenia chłopskiego, z wykształceniem 4 oddz. szkoły powszechnej, bez majątku, mężatkę 2 dzieci w wieku 8 miesięcy i 5 lat, zamieszkałą we wsi Wierzbówiec, gm. Sochocin, pow. płońskiego.
2. Adama Tonderskiego s. Franciszka i Heleny z Lelkiewiczów, urodz. dn. 30.X.1906 r. w Wierzbówcu, pochodzenia chłopskiego, rolnika, właściciela 5 ha i 60 a. ziemi z wykształceniem 2 oddz. szkoły powszechnej, żonatego, dwoje dzieci w wieku 13 miesięcy i 12 lat, zamieszkałego w Wierzbówcu, gm. Sochocin, pow. płońskiego.

o to, że

W jesieni 1941 roku we wsi Wierzbówiec, gm. Sochocin, pow. płońskiego, działając wspólnie, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę osób z pośród ludności cywilnej w ten sposób, że schwyтали dwie kobiety narodowości żydowskiej o nieustalonych nazwiskach, i doprowadzili je do żandarmerii niemieckiej, oskarżając je o nielegalny skup żywności.

t.j. o czyn przewidziany w art. 2 dekr. z dn. 31.VIII.1944 r. w brzmieniu tekstu jednolitego z dn. 11.XII.1946 r. /Dz.U.Nr. 69 poz. 377/.

Na zasadzie art 17 i 20 K.p.K. sprawa podlega rozpoznaniu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie.

U z a s a d o n i e n i e

Posterunek M.O. w Sochocinie, pow. płońskiego uzyskał informację, iż Maria Błaszkiewicz zamieszkała we wsi Wierzbówiec, gm. Sochocin, pow. płońskiego oraz z sołtysem tejże wsi Tonderskim Adamem w roku 1941 schwyтали na terenie wsi 2 żydówki, o nieustalonych nazwiskach, które wydali w ręce żandarmów niemieckich, oskarżając je o nielegalny handel.

W sprawie tej przeprowadzono śledztwo, w toku którego ustalono, że:

Jesienią 1941 r. we wsi Wierzbówiec dwie żydówki kupowały masło. W tym czasie przebywała we wsi w zamiarze kupienia masła Anna Termanowska, która nie mogąc kupić masła, weszła w kontakt z dwiema żydówkami. Między Termanowską a żydówkami powstał spór w wyniku którego Termanowska została doprowadzona przez sołtysa Tonderskiego i swego szwagra Antonowskiego, na posterunek żandarmerii pod zarzutem rabunku masła żydówkom. Maria Błaszkiewicz, która była siostrą Termanowskiej poszła dowiedzieć się na posterunek żandarmerii o siostrę. Komendant posterunku, Niemiec oświadczył Błaszkiewicz, że jeżeli 2 żydówki, które chodziły po wsi zostaną schwytane i doprowadzone do posterunku, to jej siostra Termanowska zostanie zwolniona.

Błaszkiwicz przyszedłszy do domu wywarła nacisk na sołtysa Fonderskiego, aby ten zorganizował schwytywanie kobiet żydowskich i odstawił je do żandarmerii, przytym groziła mu że jeżeli on tego zaniecha, to ona zamelduje o tym żandarmerii. Fonderski pod wpływem Błaszkiwicz zatrzymał będące jeszcze we wsi kobiety żydowskie i odstawił je na posterunek żandarmerii.

K-5,7, Przesłuchani w tej sprawie w charakterze świadków Henryka 12,27, Branczewska, Stanisław Ozdziejński, Anna Tarmanowska, Józef 28,29 Gołębiowski, Józef Gawkowski i Jerzy Gawkowski potwierdzili istnienie powyższych faktów. Poza tym ustalono, że Żydówki te zostały po kilku dniach zwolnione.

K-18 Przesłuchana w charakterze podejrzanej Marianna Błaszkiwicz nie przyznała się do zarzuconego jej czynu wyjaśniając, iż tylko wspomiała sołtysowi o tem co jej powiedział komendant posterunku żandarmerii niemieckiej, zaś Fonderski dalej działał sam.

K-17 Przesłuchany w charakterze podejrzanego Fonderski Adam przyznał się do zarzuconego mu czynu, wyjaśniając, iż działał pod wpływem groźby ze strony Błaszkiwicz.

ASESOR PROKURATURY POWIATOWEJ W PŁONSKU

J. FURMANIK

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę.

Oskarżenia:

- K-18 1. Marianna Błaszkiwicz - Wierzbówiec, gm. Sochocin, pow. Płock
K-17 2. Adam Fonderski - Wierzbówiec, gm. Sochocin, pow. Płock

Świadkowie:

- K-5 1. Henryka Branczewska - Wierzbówiec, gm. Sochocin, pow. Płock
K-7 2. Stanisław Ozdziejński - " " " "
K-27 3. Józef Gołębiowski - " " " "
K-28 4. Jerzy Gawkowski - " " " "
K-29 5. Józef Gawkowski - " " " "
K-12 6. Anna Tarmanowska - Warszawa, ul. Mokotowska 8 m.22.

ASESOR PROKURATURY POWIATOWEJ W PŁONSKU

J. FURMANIK

Sprawa: Nr. 1-2 do p. 1-2
L. dz. 1-2
Nadzw. 1-2
W dniu 29 czerwca 1951.

Sekretariat Prezydialny

Obrońcy z wyboru

- 1) sk. go Fonderskiego
adw. Józef Gierzyński - Płock ul. Jankowska 8
(pełn. str. 12)
2) sk. w. Błaszkiwicz
adw. Franciszek Zawadzki - Warszawa ul. Wąpłowska 35 m. 1
(pełn. str. 10)

Sygn. akt

III K. 369/51.

Protokół rozprawy głównej.

Dnia

8 sierpnia

1951 r.

Sąd

Apelacyjny
Oregowy

Sprawa

oskarżon

Kojarski, Aleksander
Manan, Blazkiewicz
Adam Fanderlic
ych z art. 2 dek. 2 dr. 31. 8. 1944 r.

Obecni:

Przewodniczący

Sędzia Woj. A. Gindler

Sędziowie:

Ławnicy:

H. Przybylski
A. Knyakowski

Prokurator

Protokolant

T. Kowalewski

Gr. Odolczyk

Wywołano sprawę o godz.

11 min. 00.

Rozprawa odbyła się jawnie

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾

stawiła się osk. Fanderlic
z obrońcą adw. Zawadzkim ustanowionym
z sprawie, oraz kontakt doprowadzony
Fanderlic Jan z obr. adw. Gierzyńskim
ustanowionym z sprawie.

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

²⁾ Obok nazwiska oskarżonego, który stawiał się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 81 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce urodzenia; miejsce zamieszkania; obywatelstwo; pochodzenie społeczne i przynależność społeczna; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty itp., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; słuźba wojskowa; przynależność do R. K. U.; orderji i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karność.

Btaszkiewicz Marianna personalia jak w śledztwie K. 8.
dnie 27e 13 miesięcy i 5 lat. (mgi i nagany).
ojciec - rolnik 50 lat.
50 lat 60 arów ziemi.

Fondarski Adam personalia jak w śledztwie K. 17.
dnie 18 miesięcy i 12 lat. - ojciec rolnik
50 lat 60 arów ziemi.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem: Bierzińskiego
Jana - dowód dołączenia w aktach.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 300 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu

i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Btaszkiewicz Marianna

nie pomyślała się do zamknięcia jej w więzieniu i
 zapytania o czasie okupacji niemieckiej mieszkała
 we wsi Kienbovek pow. płońskiego. Mieszkała z
 matką i siostrą, która ma gospodarstwo rolne
 składające się z ok. 60 aów ziemi. Moja siostra
 Anna Termanowska mieszkała w tym czasie
 w Warszawie z mężem i przyjeżdżała do nas
 Kienbovici po kupno. W sierpniu 1944 roku przyjechała
 do nas siostra Termanowska. W tym czasie
 ja pracowałam w stodole przy matce. Siostra
 moja chodziła i chciała kupić masła, mówiąc,
 że nie mogła dostać gdyż Żydzi wykupili.
 Kierownikiem siostra moja przyniosła trzy kawałki
 masła pościernego. Na moje pytanie
 gdzie kupiła takie pościernie masło o
 odpowiedziała mi, że nie mogła kupić
 masła krowiego jak Żydzi mieli dużo
 masła przy sobie i na jej prośbę nie
 chcieli jej sprzedać i gdy jednej z Żydówek
 wypadło masło na ziemię ona masło wzięła
 i wzięła. Na drugi dzień rano przyszedł
 do nas sztyks ośmiu Fonderstów z moim
 szwagrem Antonowiczem zabrali siostrę
 na posterunek. Powiedzieli, że zabierają ją
 na posterunek bo narobiła na psie
 bawogani. Następnie ośm. Fonderstów z Antono-
 wiczem zabrali siostrę i zaprowadzili do komi-
 sarsza Kiminickiego w Sochocinie. Gdy zostawili
 moją siostrę u komisarsza przyszedł zandarm
 i zabrali ją na posterunek zandarmów.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli po tak:

Na drugi dzień ja udałam się do zandarmeni aby dowiedzieć się o siostrę.

Zandarmen mówili mi, że moja siostra jest smutarka. Ja wyjaśniam, że mam siostrę zabrała żydów. Następnie zandarmen pytali się z kąd się wzięła moja siostra i odpowiedziałam, że z mojej siostry handluje masłem. Pytali mnie skąd żydów kupowała, ja odpowiedziałam, że nie wiem. Hóleras zandarmen powiedział mi, że jeśli ja doprowadzę żydów na sprządzenie, że siostra od nich kupiła masło to wtedy pusz siostrę.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:

Następnie przyszedł do sokołowa do Hólerasa udrodne wbałam siostrę, który był ludem szanarlem, powiedziałem siostrze, że zandarmen chcą aby doprowadzić do zandarmen żydów na sprządzenie. W tym czasie żydów przecho- dny około 200 m. obok domu Branczewskiej siostra odpowiedział, jeśli chcesz zaprowadzić na posterunek to ich wiesz i odstać. Ja odpowiedziałam, jeśli zaprowadzisz moją siostrę na posterunek to zaprowadz i żydów na sprządzenie.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

Kiedy osk-mi Fondorski przyszedł do ludzi
 którzy pracowali przy starwarku i pośredniat
 chłopcy zapieni, że żydów i odprowadziły.
 Ksrycy poszli napród za sotysem. Ktym
 miewsu przestaje swoje zernana, że za sotysem
 nie poszli ksrycy, poszto kilkunw stronę Branczewskij.
 Ja poszłam również za nimi. I Branczewskij
 zastatam dnie żydowski, sotyca i chiescyntes.
 Ludzie którzy szli za sotysem zostali na
 drodze i na podwórku. Jak daleko z tyłu
 szłam tego nie pamiętam, gdyi upłynęło
 już 10 lat. Gdy wracam do mieszkania nie nie
 pamiętam, sotyster nie nie pamięt.
 Następnie sotyś karat ^{senie} po podwórku
 mieszkawcy Bruchno. Żydów odwiezli Odrinski
 i osk. Fondorski. Ktym czasie ja ze swojej
 matką udalam się do Szechocina ~~po moją~~
 po moją siostrę. W drodze osk-mi wraz z
 innymi minął nas kuzmanka i pojechał
 do Szechocina. Gdy przyjeżdżamy z matką do
 Szechocina osk. Fondorski stał dłużej czas.
 my tam do zandarmów nie uchodziliśmy.
 Fondorski stał około 2-óch godzin, następnie
 pojechał do domu. Sotyś był z żydówkami
 na zandarmeni. Pod wieczór wróciłyśmy z matką
 do domu. Siostra wróciła po kilkun dniach.
 Żydówki wróciły wreszcie mi siostrę. Styszałam
 że żydówki przed odwiezieniem ich do zandarmeni
 oddały Fondorskiemu na przechowanie, co
 one oddały tego nie wiem, prawdopodobnie kolony

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

~~biegli pobite:~~ *prerzeczony. Żydów ki chodzący po zwolnieniu
po sali kupowały tak jak przed tem. Żydów ki
przed wojną mieszkali w Sochocinie, ja ich
znatałem z dzieciństwa. Z Sochocina do Wierzbowa
jest 8 km. Obecnie mieszkam w Wierzbowa w domu
1945 wyszedłem z tamą. W roku 1943 zostałem
dyktarzem do Niemcewa roboty. Byłem
tam do 1945 r. W Niemcewie pomagałem
swoim towarzyszom niedoli. Przez cały
czas nosiłem jedzenie i dla żydów ki
które siedziały razem z siostrą. Nie
styszałem aby żydów ki przez żandarmerię.*

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie

~~zgodnie z przepisami art. 96 i 100 k.p.k. od świadków.~~

~~zostali pobite.~~

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

Oskarowy Fomderski nie przyjechał się do niego i wyjasniał. W czasie okupacji niemieckiej mieszkałem we wsi Hirsborn, gdzie piętnastu obywateli sędzią gromady. Sędzią byłem do 1942 r. do marca. W r. 1941. w październiku po zmierzchu prawem na polu, wtedy zapadły do mnie dwie ~~osoby~~ żydowskie. Które mieszkali przed wojną w Sochocinie. Żydzi pomysł z ptarem, że Termanowska odebrała im swój las i masło. Mówili, że odebrała im "ciężkie" krowatki. Ja pośrodkiem im, że oni nie mogą zrobić. i masła odebrać nie pójdą. Termanowska zmatem, gdyż ona pochodziła z naszej wsi. W czasie okupacji niemieckiej mieszkała w Hirsborn. Przed wieczorem tego samego dnia przyszedł do mnie szwagier Termanowski Antoniowski i powiedział, że musi aresztować Termanowską bo narobiła kłopotu i nieprzyjemności we wsi, że odebrała żydom masło. Następnie ja udałem się z Antoniowskim do Hirsbornskich do matki Termanowskiej. Tam spotkałem Termanowską, której powiedziałem, aby odebrała masło względnie niech zapłaci. Termanowska powiedziała, "toś ty taki sędzią". Ja powiedziałem z W-nym kupię masła i nie mogę dostać, a żydowski chodzą po wsi i wykupują masło. Termanowska pokarota mi to masło, zaczęła wyrywać na żydowskie, że swój las nie może

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: Kupię masła i zająca Kłowi
się z Antonowskim. Termanowska zabrała
masło i posiedziała „ja cię nauczę” i poszła
do iandarmenii. Ja wraz z Antonowskim
poszliśmy za nią, a drodze nie pozwalaliśmy
wejść na iandarmenię, natomiast zapro-
wadniliśmy ją do komisana z grunnie.

Posiedziatłem niemuwi, że wapałem handlarz
Następnie sekretarka komisana zatelefono-
wała po iandarmie, który przyjechał i zabrał
Termanowską. Ja z Antonowskim wróciliśmy
do domu. Na drugi dzień dostaliśmy zeznanie

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie
zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:

na piśmie aby stać się do iandarmien.
Poszedłem do iandarmien, posiedzieli mi, że rydri
chodzą po siach i skupują masło i od czego
ja jestem. Posiedziatłem, że nie widziatłem
rydri aby chodzili z innymi siach i skupowali
masło. Gdy ja posiedziatłem, że nie widziatłem
rydri iandarmien udonył mnie kilka razy
w twarz i zabrał mi batem. Potem uszytłem
zwolnit mnie do domu. Po potuchniu bezosamog
dnia, prawowatem z ludźmi tego na drodze.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te
przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu
pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków,
którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

odrabiając szarwark. Wtedy
widziatłem, że Baszkiemierowa szła z podwórka.

Branczewskiej i powiedziała mi, że z rozkazem
 iandarmów mam odstąpić żydówkę do
 iandarmów. Mówiła, że żydówkę są u Branczewskiej
 wtedy ja zastanowieniem się co mam zrobić
 a osk-na Błaszkiewicz powiedział, jeśli żydówkę
 nie odstąpi, to idzie do iandarmów zameldować.
 Po Branczewskiej posłem z Odriniskiem, który
 pracował ee w na, przy warszawie, jedną żydówkę
 zastatem do mieszkania Branczewskiej, druga
 była na podwórku zamieniona z kurmikiem.
 Na podwórku była cała rodzina struporewskich
 którzy pilnowali żydówkę. Jedna była z kurmikiem
 druga była z siermą z towarzysze struporewskich
 Osk. Błaszkiewicz przedemną przysła. Na podwórku
 zyznawym Bruchno. Żydówkę odwieziliśmy
 z Odriniskiem do Sochoćina na iandarmów.
 Zamienionem te żydówkę nadrode puszcii. Osk-na
 słu ze siołą, siostrą Antonguska, zaważ za siostrą.
 Chciały nawet na furmankę przysię. Sioły cały
 czas ścierkami. Takie widziały mnie.
 Horanie przesławienia ich żydówkę, dały mi
 zegarek i 140 marek, żeby im iandarmom nie
 zabrali. Po przyjeździe na posterunek iandarmów
 powiedziałem, że przysięłem ich z polecenia.
 Przy mnie żydówkę nie było. Wydała mi się
 że żydówkę wróciły odstaniom nadrode z siołą
 w sobotę, mówię, że skoro przysię, to rodzina
 struporewskich będzie odpowiadają. Żydówkę powiedział
 mi, że wróciły pobite przez iandarmów i praco-
 wały przez kilka dni w ogrodzie.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli poili:

Po porannej kafejce im ocalałem zjadł obiad i poszły. Chodząc do czasu wymierzenia mi do gueta. Siostra osk-niej siedziała w tym czasie w areszcie. Kiedy Termanowska została zwolniona nie wiem. Hobei sprzecznosci zernani stojących śledztwie. Sąd odczytał protokoł osk-nego z K. 17. Odczytany protokoł nie jest zgodny z prawdą. Landarmie żydowski przyznali nie byli. Zernatem i prawdzie o tem w toku śledztwa przed prokuratorem ale się omyliłem. W tej samej naci mieszkaniem do czasu

~~Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie~~

~~zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:~~

aresztowania to jest do 25. IV. 1951r.

i do tego czasu przebywałem w areszcie.

W czasie okupacji zostałem zwolniony z obowiązków sędziego, gdy niedostawałem mleka a sprzedawałem żydom masło. Z polecenia komisarza niemieckiego obrabiałem gospodarstwo Błaszkiewicza. Mnie swoje konie nie miały. Zostałem nawet ukarany przez komisarza za to, że nie dałem jej koni. Osk-nos Błaszkiewicz w tym miejscu dodatkowo wyjaśnia że nie chodził do komisarza aby nakazać sędziemu

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osobno te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznali.

~~Świadkowie zeznali:~~ obrabiam ziemię. Komisarz zarządził aby obrabiać tę ziemię tym który nie ma 4 koni.

52. Branczewska Helena l. 48. Niemka zam. Wierbów - abca.
 W czasie okupacji mieszkaliśmy we Wierbowcu. Wtem, w czasie
 okupacji niemieckiej (discrety) dnie żydowski po wsi.
 Żydowski ciął nam z indreń. Przed wojną, mieszkamy
 w Sobocinie. Mnie pamiętam dokładnie w którym
 roku, przyszedłam kryk u mnie na podwórku.
 Wybiegłam na podwórko zobaczyłam osk. na podwórku
 na żydowski "stojcie". Żydowski zatrzęsł.
 W jakimś czasie za żydowskami przyszedł osk. wy Fondercki
 w tym czasie był na prawym i po lewej mego domu.
 Żydowski wszedł do mnie do mieszkania i prosił
 żebyśmy ja ich ratowali. Mówił im, "sami
 się ratujcie" bo ja bym zginęła. Żydowski
 pytał się, kto ich goni? Niemka czy polka.
 Ja powiedziałam, że polka i nic jej nie zrobi.
 To jest straszne. Następnego osk. na Błaszkiewicz
 i osk. wy Fondercki zabrali ich, co się z nimi stało
 dalej nie wiem. Stwierdziłam, że żydowski wrócił
 odmierzoną na iambarmis do Sobocina, nic
 nie wiem. Żydowski gwałcił na podwórku
 krył się. Błaszkiewicz był w tym czasie ~~na~~
~~Fondercki~~ razem ze swoją siostrą Jeleną
 Antonowich. Osk. Fondercki zjawił się później
 po osk. wy Błaszkiewicz, po jakichś 20 minutach
 stał u nich obrońcy osk. Błaszkiewicz odczytał
 protokół przesłuchania Branczewskiej K. O.
 52. Branczewska wyjaśnia, że odczytany protokół
 jest zgodny z prawdą z tym, że na moim podwórku
 mającym przyszedł Błaszkiewicz a później Fondercki.
 Nie wiem, że żydowski się krył na podwórku, ale czy jedn-
 kęta w kurmizach tego nie wiem.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podjęli: Sw. Ożdrinski Stanisław robotnik ram. Kierbówu oby.

Krasie okupacji (mieszkałem w Kierbówu. W roku 1941 na jesieni pracowaliśmy wraz z osk. -ym Fonderstym przy naprawie drogi we wsi Kierbówu. Przypominam sobie, że ktoś mówił, że ktoś zabrał nie wiem. Kiedyś poszedłem do Branczowskiej na podwórko, następnie zabrałem mnie i Bruchowskiego, gdyśmy poszli. Żydówki były na drodze, ja szliśmy do korytarza. Z żydówkami był osk. Fondercki i osk. Błaszkiewicz. Błaszkiewicz powiedział, żeby żydów odwieźć do iandarmierii. Słotyś powiedział, że musimy

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:

ich odwieźć. Odwieźliśmy żydów. Słotyś z nami też odwieź żydów. Krasie odwieżenia żydów do Sochočina osk. sła z nim, z kim sła nie pamiętam. Żydówki opowiadały o jakimś maśle, że im ktoś zabrał. Zostali one oddalone do gminy z tamtąd zabrali ich iandarmii. Znamy, że myśmy byli na drodze na iandarmierii, jak wyszli iandarm i zabrał żydówki. Korem jechaliśmy z nim. Błaszkiewiczowej nie idziełismy i nie mijala nas. Przypominam

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka używano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie - zeznali:

...sobie, że Błaszkiewiczowej powiedziały, że zabrał na wózek, ale Słotyś nie chciał. Przypominam, że jedna z żydówek dała na przechowanie zegarek. Słotyś był z Błaszkiewiczowej.

śr. Gąsiorowski Józef l. 36. robotnik zam. Hierbówiec. obcy.
 Nie widziałem, jak oskarżeni ujmowali żydów.
 Styszałem od żydów, że zostali ujęci przez reding
 struszczeni i przez koczysa zostali oddani one
 do zandarmów. Ja rozmawiałem z żydówkami
 już po uwolnieniu ich. Mówiły one domnie, że
 Fowleski jest dobry człowiek, oddał im zegarek
 i bransolety które mu dały w drodze via zandarm-
 meris. Osk. Błaszkievicz miała dobrą opinię.

śr. Gąsiorowski Józef l. 36. robotnik zam. Hierbówiec - obcy.
 Nie byłem świadkiem ujmowania żydów.
 Styszałem od ludzi, że przechodzący żydowski przez
 mostek i zostali schwyłani przez Marianę
 Błaszkievicz. Styszałem, że Błaszkieviczowa ścigała
 żydowski ślad i obronie swojej siostry.
 Która została zastępowana przez zandarmów
 o masło. Krasie okupacy niemieckiej byłem
 z Niemcami na robotach. Błaszkievicz pomagała
 mi domagać się. Na roboty zostałem
 zabrany przez Remisana.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: Gankowski Józef l. 56. robotnik zam. Wierzbówiec - obcy.

Ja nie byłem świadkiem uprzedzenia żydów przez okupantów. Wiem, że w czasie okupacji przychodzili dwie żydówki po kupno marta. Do naszej wsi przychodziła także Termanszka z H.-y. Przypominam sobie, że pracowałem u strupawczki przy młotkarni. Po jest u matki okupnej. W tym czasie była i Termanszka, siostra Blaszkiewiczowej. Wziąłem ją, Termanszka poszła i powiedziała, że pojedzie za żydówkami rozmówić się, że ona nie może kupić, a żydówki wszystko wykupują. Stwierdziłem, że Termanszka zabiera marta żydówkom. Wiem, że później ok.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:

Fajdler i ja zmagier odprawiali ją na komisariat. Kto żydówki wzięt nie wiem, stwierdziłem tylko, że na drugi dzień, że żydówki wzięt zostały i ktoś od strupawczek. Następnie żydówki zostały odebrane do wandarmen. Odk. Blaszkiewiczowska nie miała złego opinii. Po dwóch czy trzech dniach żydówki wróciły. Żydówki mówiły, że zostały pobite przez Niemców.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

52. Tarmanowska Anna d. 52. przy moim siostrze.
 z am. i Harzanie. siostra osł. Karsztur. chca zennawci.
 Harzie okupacji niemieckiej mieszkam i Harzanie.
 Przyjeżdżam do Kierbowca do rodziny po tymosi.
 Nie przypominam sobie o którym roku byłem
 w osł. Kierbowie. W tym czasie ja byłem po
 wojnie marta. Kierbowie dwie tygodnie idące przez
 pole. Przyjeżdżam do nich z prosbą (aby opowiedzą
 mi o pot. kg. marta. Jedna z żydówek chciła mi
 opowiedzieć, druga zaś nie chciała. Jednej z żydówek
 wypało marto, dokładnie nie pamiętam ale
 wydaje mi się, że dwa kawałki. Żydówki się
 spłoszyły i nie chciały, że marto im wypało.
 Marto zabierałam i wiozłam do domu. Żydówki
 były w stronę Płoniska. Ja to marto zabierałam
 Nie mogłam im powiedzieć, gdyż były odległe.
 Był już wieczór. Marto to przypomniałam do domu.
 Na drugi dzień przyprowadził Fondercki z Antonowiczem
 i powiedział żebyśmy zabierali marto i szła do
 Łobocina do komisariatu niemieckiego.
 Prosiłam Fonderckiego aby mnie puścił.
 Oskarżony powiedział mi, że nie może mnie puścić.
 że dał już zawiadomienie do komisariatu. Fondercki i Antonowicz
 oddali mnie do jandarmierii. Osł. Fondercki mówił
 że przyprowadził handlarzy z Harzany.
 Brzmiał go pochwał. Jandarmi zabrali mnie
 do aresztu gdzie siedziałam od wtorku do soboty.
 Pytał mnie czy ja zabierałam marto, ja odpowiedziałam
 że marto im wypało. Z żydówkami siedziałam w jednej
 celi. Żydówki mówiły, że gdyby Fondercki nie przyprowadził
 mnie to i one by nie siedziały. Siostra przyprowadziła nam
 żywność. Żydówki zostały w więzieniu i w sobotę.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli polar: Sepalski Henryk L. 46. robotnik. zam. Wierbów. obw.

Kroku 1944 po imieniu byłem na strażniku i pracowniku
na drodze. Widziałem jak Blaszkiewicz Maria zabrała
sotysa z drogi. Sotys poszedł do Branczewskiej.
Dom Branczewskiej oddalony jest od miejsca przemy
około 150 do 200 m. Ja z sotysem nie
chodzącym do Branczewskiej. Stwierdziłem, że
oskarżona miała, idącemu odprawić żydów
które wzięta na randarmen. Samego
faktu wzięcia nie widziałem, tylko stwierdziłem
że zostały wzięte i odwiezione do randarmen.
Widziałem jak oskarż. Fonderki odwoził żydów do

~~Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie~~

~~zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków.~~

Sobolowa. Oskarżona Blaszkiewicz siostra za
furmanką ze swojej matki. W tym czasie kiedy
Hym kiedy Blaszkiewicz zabrała sotysa aby
szedł do Branczewskiej i tam są żyte żydów
byłem około 20m. oddalony. Widziałem idących
Blaszkiewicz i Fonderkę. Osk. Blaszkiewicz siostra
piernsca. Widziałem, że w domu mieli kije. Po
wyjściu żydów oni opowiadali mi, że randarmen
ich żył. Osk. sotysa nie miały pretensji
tylko do Blaszkiewiczowej. Widziałem jak Fonderka

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

zabrała zeparać żydów, dany
w czasie wzięcia ich na randarmen.

śn. Bierunski Jan l. 30 robotnik - zam. Kol. Sokoł. - oby.
 Krasie okupacji niemieckiej mieszkającym we wsi
 Kierbówiec. Wiosną 1941 byłem na starostku
 pracującym na drodze, był z nami Fanderli
 sędzia i było kilku mieszkańców wsi. O tej drodze
 gdzie pracowałem przy starostku jest odległość
 około "pół kilometra", do siedziby Branczewskiej.
 Nie przypominam sobie kto przyszedł
 z rodziny Strupcowskich do Sędziy, żeby
 sędzia poszedł odwiedzić żydów, które nie chwały
 po wsi. Sędzia poszedł. Ja i inni byliśmy
 ciekawi i poszliśmy za nim. Na podwórku
 Branczewskiej, żydów siedzieli na worach.
 Sędzia siedział przy nich. Konno jechał Prochno.
 Był Odwiniski siedział na worach z innymi mieszkańcami.
 Brnij, nadziatem, że jechali wózem do Sobolowa.
 Kiedy, że ktoś od Strupcowskich szedł za wózem
 kmykał i pomstował. Później już nie nadziatem,
 nikogo.

śn. Osiecki Karol l. 23. robotnik - zam. Kierbówiec. - oby.
 Nie byłem świadkiem ujęcia żydów w Kierbówcu.
 Przypominam sobie, że Krasie okupacji były
 u nas dwie żydówki. Mówiły, że Fanderli jest
 dobry człowiek i nie jest im szkodliwym. W tym czasie
 ktoś wszedł one powstały. mówili i nie wiem nie wiem.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: Pielat Antoni 48, robotnik - Niemcewicz - abry.

Nierazie akurpaj Niemieckiej mieszkałem w Niemcewicach Osk. Fonderstki wiesz się dobrze opinał z tą kobietą po Fonderstkim. Fonderstki raportował nam za to sprawowanie, że nie odnosił miła Niemcom, był torturowany przez Niemców. Osk. Błaszkiewicz Maria też była kobietą spolującą.

~~Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:~~

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunęto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznali.

Świadkowie zeznali:

sw. Antonoweli Adam b. 41. walcu ram. Wienboise.
 swagier osk. Blaszkowa poratem aby. —
 Krasie okupaci niemieckim mieszkaniem w Wienborcu.
 Krasie z prawy zwrócić się do mnie i ydolować
 żeby pośredniczy Termanowski aby im oddać
 majątek, które im zabrali. Ja mówię
 o tym Termanowski. Niechciała oddać majątku.
 W ten sam dzień przyszedł do mnie osk. Fonderki,
 że musimy zrobić porządek z tym majątkiem.
 Fonderki pośredniczy mi, że ma drugi dzień
 odprowadzić Termanowską do szpitala.
 Słotyś karat pilnować mnie Termanowską.
 i nocy żeby nie uciekła. Ja nie pilnowałem
 i nie straszałem, żeby ktoś pilnował. Przyszedł
 do mnie i razem poszliśmy do Termanowskiej.
 Fonderki mówił coś o majątku ale ja dokładnie
 nie wiem. Fonderki mówił do Termanowskiej
 „zabieraj się i pojedźmy do gminy z tym
 że Termanowska chwała na postomach.
 Kkomu słotyś zaprowadzić ją do gminy
 i pośredniczy, że przeprowadzić smutkoma.
 my statomiat przekłisić do domu.
 Co się stało ma drugi dzień nie wiem.
 Pomyślałem 29934. K.P.K. odemną prosił K. G.
 Oskom wyjaśnia, że dobrze nie pamięta
 czy Termania są zgodne z rzeczywistością
 w stosunku do dnia druzgocym.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

1. Brzeczski Stefan l. 35. ralmik - zam. Kierbówie -
krewny Braszkiewicz - ośmiadecie dwie zermanai.
Osk - na Braszkiewicz cieszył się dobrą opinią.
Pomyślała do brata, pomyślała poczynić
i mas ugosiła.

2. Stupciewski Józef l. 24. brat osk. Braszkiewicz.
Elektryk zam. Szczecin - dwie zermanai. —
siostra moja pomyślała do Niemiec.
Ja byłem na robotach. Siostra pomyślała mi
koszule i igłami. Różnym dzielnikiem się z kolegami.
Krasie okupacji prawowatem na drodze, n tej

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie
zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków.

grupy gdzie ja prawowatem sotyssa nie było.
Miejsce gdzie prawowatem od miejsca zamieszka-
nia Braszkiewicz było oddalone około 300m.
Od tam dochodziły kłusy. Ja pobiegłem z całą
grupą do Braszkiewicz. W podwórku były
dwie kobiety, sotyssa i siostra. Kto pomyślał
pierwszy nie wiem gdyż wszyscy już byli na
podwórku. Byłem wtedy jak Fonderski odwrócił
tydło (czy) moja siostra sotyssa za sobą
nie widziałem, ja zaraz wróciłem do pracy.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te
przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu
pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków,
którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

P o s t a n o w i e n i e .

Sąd Najwyższy w Warszawie w składzie:

Przewodniczący Prezes S.N. - K. Borys

Sędziowie S.N. - Z. Sitnicki

- A. Pyszkowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 18 kwietnia 1953 r. sprawy karnej przeciwko Mariannie BŁASZKIEWICZ, oskarżonej z art. 2 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. w przedmiocie zastosowania amnestii i zważywszy, że czyn zarzucony oskarżonej:

a/ popełniony został przed dniem 20 listopada 1952 r.,

b/ nie podlega wyłączeniom przewidzianym w art. 9 ustawy o amnestii z dnia 22.XI.1952 r. -
na mocy art. 6 ust. 1 pkt 16 ustawy o amnestii

zgodnie z wnioskiem Prokuratora Generalnej Prokuratury

p o s t a n a w i a :

postępowanie w stosunku do oskarżonej Marianny Błaszkie-
wicz

u m o r z y ć, kosztami postępowania obciążyć Skarb Pań-

stwa. -

Opisano na mocy art. 161 § 1 ustawy o amnestii

Na oryginale właściwe podpisy.

Ze zgodnością:

[Podpis]
Kierownik Sekretariatu S.N.

ar.

*23. IV 53
Przys. opis usk.
Próg. w. Nagin.
w Warszawie*